

1977

kronika

7/8

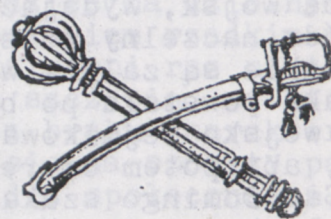
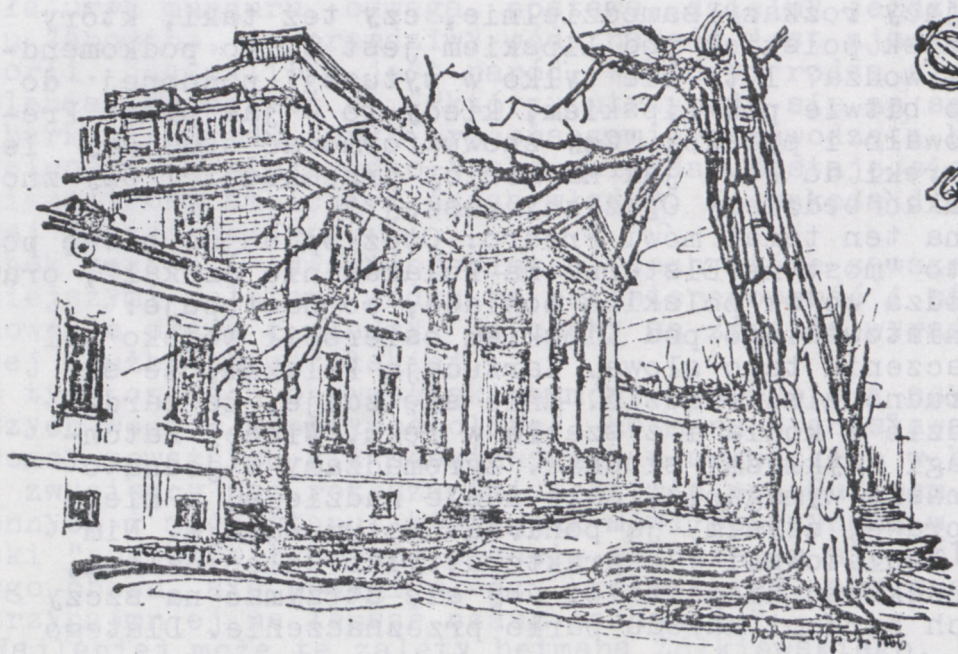
poświęcona sprawom polskim

ROK VII

KOPENHAGA • OSLO • SZTOKHOLM

NR 77/78

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA
i
110 rocznica
URODZIN
PIERWSZEGO MARSZAŁKA
POLSKI



BELWEDER - rezydencja Marszałka w Warszawie

POSTAĆ WODZA

W jednym z najpiękniejszych pamiętników w piśmiennictwie polskim, pamiętniku - gawędzie, pisanym przez starszego już pana o swej młodości "górną i chmurną", znajduje się opis wydarzenia historycznego, które dla całej Europy było wydarzeniem niezmiernie wagi, a - dla nas Polaków - po prostu klęską. Pogrzebało ono bowiem nadzieje pokolenia, które brało w nim udział.

Cały wdzięk tych wspomnień, pisanych jak gdyby w nieładzie, zamierzonym zresztą, w szerokiej luźności opowiadania, a wykazujących ogromną kulturę literacką polega na tym, że autor pisze prawdę, jest sobie wiernym, podaje to tylko, co rzeczywiście widział, co go spotkało, a koloryzowanie opowiadania jest rezultatem nadzwyczajnego humoru pisarza. Potrafi on o sobie samym mówić żartobliwie, mało tego drwi nawet z siebie. We wspomnieniach tych mamy obraz tego, co autor widział - i dojrzał - z wysokości siodła na deresz, o którym - jak sam mówi - tyle tylko można powiedzieć, "że był dereszowaty i potykał się często na drodze, którą los mu codziennie wyznaczał". A los ten wyznaczył mu nie byle jaką służbę, bo wydarzenie o którym wspominałem i które pamiętnikarz opisuje, to Wielka Bitwa Narodów pod Lipskiem w 1813 r., której 152. rocznica minęła parę tygodni temu.

Są książki, które się czytać zaczyna i nigdy się ich do końca nie przerzuci i są takie, które się raz przeczyta i już się nigdy do nich nie wraca. Są wreszcie takie dzieła, do których powraca się stale. Do takich należy książka, o której mówię.

Domyślają się zapewne Państwo o jakim autorze i o jakiej książce mówię. Autorem pamiętnika jest nie kto inny, tylko dobrze znany kome diopisarz polski, a mało znany oficer wojsk polskich, uczestnik wyprawy Napoleona na Moskwę, a w odwrocie kapitan w 5. pułku jazdy, przydzielony do sztabu głównego cesarza Francuzów, Aleksander Fredro. Wspomnienia zaś noszą żartobliwy tytuł: "Trzy po trzy".

Kiedym czytając wspomnienia Fredry, myślał nad treścią mego przemówienia na dzisiejszej uroczystej akademii, same nasunęły mi się dwa proste słowa: "Postać wodza".

Kto to taki jest wódz? Wódz, naczelnik narodu! Czy może nim być dowódca wojsk, wydający rozkazy samodzielnie, czy też taki, który jak wódz naczelny wojsk polskich pod Lipskiem jest tylko podkomendnym? Jakie są zalety wodza? I to nie tylko w sytuacji podobnej do tej jaka powstała po bitwie pod Lipskiem, kiedy to - jak pisze Fredro - wojsko sejmikowało i pytało: "Czy znowu formować będziemy legiony, aby potem od ręki do ręki jak najmenicy przechodzić? Czy znowu w San Domingo szukać będziemy Ojczyzny naszej?"

Posłuchajmy, co na ten temat mówi Fredro: Otóż opisując bitwę pod Lipskiem, w której to "most na Elsterze na Polaków nie czekał", oraz śmierć naczelnego wodza wojsk polskich powiada, co następuje:

"Zgon księcia Poniatowskiego pod Lipskiem osierocił wojsko polskie w całym znaczeniu tego słowa. Zarzucają Polakom, że są niesforni, że trudno nimi rządzić. Mnie się zdaje, że bardzo łatwo, byle rządzić z konia i z szablą w ręku. Więcej natchnienia niż rozwagi zwykliśmy słuchać. Zgromadzamy w jedną osobę wszystkie nasze wymagania, całe nasze nadzieje, w niej zamykamy całą sprawę, czynimy ją poniekąd fatum naszym. Nim był Kościuszko, Poniatowski i charakteru tylko Chłopiczkiemu, a talentu Skrzyneckiemu niedostało, aby się utrzymać na szczycie, na które ich barkami narodu parło przeznaczenie. Dlatego

to każdy upadek podobnej gwiazdy roztopia do razu łączący nas cement ogół rozkłada się w cząstki, rozumowania wyradzają się w zatargi trwają, póki jaka nowa iskra nowego entuzjazmu nie zapali i na nowo nie zacznie lutować. Nie mamy w sobie wielkiej wzajemnie przyciągającej siły, - przeciwnie antyłączne usposobienie jest główną naszą wadą. Każdy chce robić swoją głowę, pracuje często w krwawym pocie czoła, ale póki sam.

Zaledwie jaka zawiąże się asocjacja, już więdnie w zawiązku. Jeden spuszcza się na drugiego, a co więcej, jego zapał stygnie w miarę wzmagającej się gorliwości drugiego. Dlatego gwałtowny tylko wir może łączyć rozstrzelone siły...

...Raz w prądzie, niech nas prąd niesie, my ręce zakładamy. Nie przegrana pod Maciejowicami, ale wzięcie Kościuszki, pomimo, że on nie miał znakomitych zdolności wodza, zadało śmiertelny cios ówczesnej sprawie. Książę Józef byłby na koniec świata szedł za Napoleonem, a wojsko polskie za nim. Zginął, a z nim i duch jego. Każdy wrócił do siebie samego i nie mógł zrozumieć. W ostatniej walce niepodległości narodowej zamknęliśmy cały byt Ojczyzny w Warszawie. Warszawa upadła, a wojsko niezwykłe rozchodzić się zaczęło. Bo nie z własnego przekonania przedziemy istotę rzeczy, ducha sprawy, ale przyjmujemy go za pomocą chwilowego uniesienia, za pomocą jednej indywidualności albo przedmiotu, którym to uniesienie zaufać kazało..."

Takie myśli napisał Fredro, wspominając bohaterską śmierć księcia Józefa.

A więc: "Zarzucają Polakom, że są niesforni, że trudno nimi rządzić. Mnie się zdaje, że bardzo łatwo, byle rządzić z konia i z szablą w rękę. Więcej natchnienia niż rozwagi zwykliśmy słuchać..."

W tym niesamowitym skrócie myślowym Fredry, doskonałego obserwatora ludzi /bo bez tego trudno pisać komedie/ jest zawarta niewątpliwa prawda o nas Polakach.

I zważmy, że powiedziane to jest tutaj o narodzie, który jedyny na kontynencie europejskim przez prawie całe cztery wieki korzystał w pełni ze swobód obywatelskich i politycznych, o narodzie, w którym 10 procent ogółu ludności miał pełne prawa polityczne. O czym w reszcie kontynentu europejskiego do czasu rewolucji francuskiej można było tylko śnić i marzyć.

Społeczność polska, na którą więcej może niż na jakąkolwiek inną działa urok munduru, odwaga, postawa, dzielny jeździec na dzielnym koniu zapomina, że prawdziwy wódz narodu jest zjawiskiem rzadkim w historii. Szczęśliwym jest naród, w którym rodzą się oni raz na trzy pokolenia. Bo często ci, "którzy utrzymują się na szczycie, na który ich barkami narodu parło przeznaczenie", zawodzą z braku charakteru i zdolności, a nie rzadko "taka gwiazda" dostaje się na szczyty partii nienasyconą ambicją i żądzą władzy. Ze szkodą dla społeczności, której służyć powinna.

Obok męstwa i odwagi osobistej, cech które zawsze imponowały, najważniejszymi zaletami wodza są bezinteresowność i ofiarność oraz poszanowanie prawa i władzy. Te cechy są zresztą wyraźnymi zaletami każdej służby obywatelskiej.

O tych cnotach obywatelskich mówi nam życie i czyny jednego z najlepszych wodzów Rzeczypospolitej, hetmana Stanisława Żółkiewskiego, pogromcy poważnych sił moskiewskich i szwedzkich w bitwie pod Kłuszynem, zwycięzcy nad rokoszanami w bitwie pod Guzowem, dowódcy wojsk koronnych i męża stanu, który jak mówi Bobrzyński w swej historii Polski "postanowił bronić przeciw rokoszanom nie polityki Zygmunta i jego obozu, ale powagi władzy królewskiej, aby z ogólnego zamętu ją przynajmniej na lepsze czasy zachować."

Najlepiej może te zalety hetmana Żółkiewskiego, bohaterskiego wo-

dza w klęsce pod Cecorą, ujmuje jego testament. Oto najważniejsze wyjątki z tego dokumentu wielkiego Polaka:

"Janie, synu mój najmilszy, do ciebie teraz mowa moja... Nie zostawiam Ci włości i majątkości wielkich, choć z krwawej wysługi miałem dochód niemały: wszystkom obracał na służbę Rzeczypospolitej i część majątkości po ojcu mym zostawionej uprzedzałem, ale mi tego nie żal... Zostawuję uczciwą sławę obraz i przykład uczciwych spraw swoich...królowi polskiemu, panu swemu, wiernie służ i Rzeczypospolitej, Ojczyźnie swej... Do praktyk żadnymh, któreby były przeciwko dostojenstwu jego król.mości nigdy się nie przymieszał anie wiem o nich..."

Przykładem innym może być nie wymieniony przez Fredrę w cytowanym przeze mnie rozdziale gen.Jan Henryk Dąbrowski.

On, twórca legionów, organizujący z niczego wielkie jednostki wojska, zastawiający w tym celu odziedziczone po ojcu majątki, doskonały dowódca w boju, oszczędny w szafowaniu krwią żołnierską był tym, który nie tylko nie pobierał przyznanej generałom napoleońskim przez cara rosyjskiego pensji, ale w testamencie swym wyraźnie zakazuje tego swej żonie i córce. Dąbrowski, wychowany w Dreźnie przy dworze Saskim, i słabo władający językiem polskim, notuje w dzienniku swoim we Włoszech takie słowa: "Ich habe Legionen einzig und allein zu dem Zwecke gestiftet um mein Vaterland zu retten". "Stworzyłem legiony tylko i jedynie po to, aby ratować ojczyznę swoją."

Stawia on zawsze wojsko, jako środek dla uzyskania celów narodowych. Pomijany przy awansach, nie chodzi do Napoleona, by intrygować i wkradać się w łaski cesarza, czego o wielu innych ówczesnych generałach polskich, niestety, nie można powiedzieć.

Dziwne są wyroki historii! Imię Dąbrowskiego, dowódcy o niepospolitych zdolnościach, którego pominięto jako naczelnego wodza wojsk polskich, nagrodziła historia tym, że codziennie jest wspominane w słowach polskiego hymnu narodowego.

* * *

Człowiek, istota polityczna, żyje w społeczności. Jego interesy osobiste i zbiorowe wymagają organizacji. Najwyższą, zaś jej formą dla narodu, więzi duchowej tworzonej przez wieki, jest państwo.

Społeczność dąży do stworzenia równowagi między wolnością a władzą w ramach państwa i wszystkie konstytucje państw starają się tę równowagę zapewnić w mniej lub więcej idealnej postaci. Dążąc do życia w uregulowanych prawem formach, społeczeństwo stara się uniemożliwić przerost władzy u tych, którym ją powierza i uchronić się od jakichkolwiek zamachów. Nie potrzebuje autorytetu jednostek nawet wybitnych, wystarcza mu w zupełności autorytet urzędu, powaga władzy.

Jednak wbrew teoriom o równości człowieka, ludzie ani fizycznie ani duchowo nie są równi. W każdym społeczeństwie znajdują się ludzie mniej lub więcej uzdolnieni, żyją w nim niekiedy ludzie genialni, ale też jest wielu, bardzo wielu takich co bez imienia przechodzą przez życie.

Nie znaczy to wcale, aby tzw.szary człowiek się nie liczył. Gdyż prosię państwa, tak w polityce jak i w matematyce nawet zera mają ogromne znaczenie pod warunkiem, że stoją na właściwym miejscu. Im bardziej jednak są one wysuwane na czoło, tym więcej tak społeczeństwa jak i liczby tracą na wartości.

Kiedy zastanowimy się nad rolą jednostki w życiu społeczeństw stwierdzić musimy, że najbliższym prawdy jest zdanie Thomasa Carlyle wypowiedziane w dziele: "On Heroes and Hero-worship", że właśnie ludzie wielcy w czasach zmagania i przełomów są tymi, którzy kształtują losy świata. Są oni - zdaniem jego - tą iskrą zapalną, która pada na

nagromadzony stos paliwa, jakim jest społeczeństwo. Są oni tą iskrawą - Aleksandra Fredry - "która nowy entuzjazm zapala i na nowo zaczyna lutować".

A historia, mistrzyni życia, oznacza im miejsca w życiu narodów. Historia, która jest tym dla narodów, czym jest wspomnienie w życiu jednostki i rodziny. Jak wspomnienie dni radosnych i smutnych, chwil sukcesów i upadków jest ona czymś realnym, rzeczywistym, czymś czego z pamięci pokoleń nie da się wymazać. Nie uznaje ona rzeczy nie do odrobienia, nie ma dla niej spraw przepadłych na zawsze. Muszą jednak znaleźć się ci, którzy stawiają sobie jakiś cel w życiu, a nie może - że użyję słów Wyspiańskiego z "Wesela" - być takich, "co to dużaby już mogli mieć ino oni nie chcą chcieć."

Wybitne jednostki, często w osamotnieniu, z nieliczną garstką oddanych, prowadzą społeczność, w mozolnej, trudnej walce, na nowe drogi, do zwycięstwa. One to zasługują na miano przywódców narodu.

I takim wodzem był ten, któremu zawdzięczamy odzyskanie Niepodległości.

Bo dzień 11. listopada 1918 roku, to nie było dzieło przypadku.

Komendant Legionów, Józef Piłsudski, którego męskie lata, ten mickiewiczowski "wiek męski, wiek klęski" uformowane zostały na przełomie XIX. i XX. wieku, w czasach, kiedy - po klęsce powstania narodowego 1863 r. - ogół społeczeństwa polskiego o niepodległości państwowej przestał myśleć, stał przed trudnym zadaniem. Działywały wtedy w Polsce zasadnicze dwa obozy myśli politycznej: socjalistyczny i narodowy. Pierwszy zajmował się kwestiami społecznymi sprawiedliwości społecznej, drugi był odpowiednikiem nacjonalizmu pojętego swoiście, w oparciu o Rosję przeciw naporowi Germanów na Wschód.

Prąd ideowy, reprezentowany przez życie, walkę i czyny Piłsudskiego, to przede wszystkim szkoła myślenia kategoriami państwowymi i historycznymi, wywodząca się z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Szkoła ta wznowiona przez Piłsudskiego, w psychice polskiej jest nie zbędną narodowi dla niepodległego bytu. Wyraz jej widoczny był choćby w koncepcji federalistycznej Piłsudskiego, odnowienia związku narodów dawnej Rzeczypospolitej.

Jeśli bez chęci uchybienia, możnaby ideologię narodową, wypracowaną przez Stronnictwo Narodowe przedstawić w skrócie, jako wyraz instynktu samozachowawczego narodu, a szkołę socjalistyczną stworzoną przez Polską Partię Socjalistyczną, jako wyraz sprawiedliwości społecznej, to zasługą Piłsudskiego, przez długie lata członka P.P.S. było że idea niepodległości państwowej przenikła głęboko i szeroko naród polski, stała się istotną częścią jego życia duchowego i musiała znaleźć swój polityczny wyraz.

Nie mam zamiaru przedstawiać tu życia i czynów Józefa Piłsudskiego. Rzeczy te są dostatecznie każdemu z nas znane. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na te fakty w jego życiu, które są związane nierozdzielnie z jego sylwetką w oczach nas wszystkich jako wodza narodu.

W przewidywaniu zmagania wojennych, a wizja przyszłości jest jedną z zasadniczych cech wodza, przygotowuje młodzież do zbrojnego wystąpienia, tworzy kadry wojska polskiego, wojska o którym już Konstytucja 3. Maja mówi, że "nic innego nie jest, tylko wyciągniętą siłą obronną i porządną, z ogólnej siły narodu". Polska już w czasie pierwszej wojny światowej nie jest przedmiotem zatargu między zaborcami, ale staje się przedmiotem samodzielnym. Zjawienie się Komendanta w Warszawie z chwilą upadku mocarstw centralnych, staje się hasłem do ogólnego powstania narodu, on przejmuje władzę i rocznicę tego dnia dziś obchodzimy. Jego zdolności dowódcy wojsk dają Polsce zwycięstwo nad nawałą bolszewicką, które to zwycięstwo jest czczone dziś jako Święto Żołnierza. On też pod koniec swego życia kładzie swój podpis pod ustawą, która nam na emigracji pozwala na posiadanie legalnych władz.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na jeden wysoce charakterystyczny fakt w działalności Piłsudskiego. Fakt ten, często przeoczany, rzuca światło na jego stosunek do państwa, do roli wojska w życiu narodu i uwy pukli jeszcze bardziej to, co o ideologii państwowej mówiłem. Słyszemy bowiem niekiedy ze strony czynników nam nieprzychylnych, że trwanie przy tym, co nazywa się legalizmem, jest trzymaniem się fikcji i sam legalizm jest fikcją.

Otóż Piłsudski, który w swoim pięknym studium o roku 1863 z takim wzruszeniem opisuje jak ogromne znaczenie miała pieczętka Rządu Narodowego, naczelnego organu powstania, gdy zarządził w dniu 2. sierpnia 1914 r. mobilizację Związku i drużyn strzeleckich, które w obliczu wojny poddały się pod jego rozkazy. Wydarzeniu temu towarzyszył fakt ogłoszenia, że w Warszawie istnieje Rząd Narodowy. Piłsudski tak uzasadniał po latach decyzję swoją w tej sprawie:

"Wszystkie umowy, które sztab austriacki chciał zawierać, były wyraźnie umowami z moją jedynie osobą, z niemożliwością dopuszczania do tego kogokolwiek innego. Zajęty więc byłem parę dni obmyśliwaniem politycznej barwy, z którą mogę wystąpić. Zatrzymałem się wreszcie na jedynym możliwym projekcie spróbowania przynajmniej na czas pewien postawienia siebie w zależności od nieistniejącego wcale tajnego Rządu Narodowego w Warszawie. Gdy przebiegałem listę osób, których mógłbym do tego celu użyć, zrzekłem się od razu myśli i próby urzeczywistnienia tego projektu, gdyż miałbym zawsze do czynienia z ludźmi tak dalece wahającymi się i tracącymi głowę w każdej okoliczności, że właściwie musiałbym robić wszystko za nich, kierując nimi prawdopodobnie w najdrobniejszej nawet rzeczy. Dlatego też wolałem tajną i daleką od Krakowa fikcję, niż cokolwiek innego."

Zachowując tą tajemnicę dla siebie tylko, Piłsudski na zebraniu komisji skonfederowanych stronnictw niepodległościowych oświadczył, że w Warszawie utworzył się Rząd Narodowy, któremu on podporządkowuje się bez zastrzeżeń.

Oto odpowiedź człowieka, który zna cenę życia ludzkiego, który nie szafuje na darmo krwią żołnierza i wie, że wojsko jest narzędziem i tylko narzędziem polityki narodowej, instrumentem dla najwyższych narodowych celów i nie ma zamiaru sprowadzać wojska do roli najemników w służbie obcych. Ta rola wojska w służbie państwa jest dla Piłsudskiego tak jasna, jak oczywistą była dla wielu prostych żołnierzy polskich po klęsce Napoleona pod Lipskiem, co tak pięknie we wspomnieniach swych opisuje Fredro. Píše on, że "arcyrubaszna mowa Napoleona do wojska polskiego nad Renem, mowa tego ubóstwianego bohatera przyjęta została dość oziębło. Może dlatego, że Napoleon używał wyrazów ulęgłych w najbrudniejszej kordegardzie. Zdawało się jak gdyby chciał zniżyć się do najgłębszego poziomu, aby być zrozumianym. Dlatego nie zostaliśmy zaszczytzeni, ani rozweseleni i nie bardzo przekonani, ale po największej części upokorzeni. Cesarz nie mówił do wojska, ale do narodu, o tym zapomniał."

* * *

Z tych kilku jedynie luźnych uwag o niektórych istotnych cechach wodzów naszych, wodzów, którzy jak kamienie milowe i drogowskazy stoją na drodze życia i dokonań pokoleń, płyną i dla nas wskazówki jak winniśmy postępować.

Bo uchodźstwo polskie niczym innym nie jest i być nie zamierza, jak uchodźstwem politycznym. Potośmy tu na obczyźnie zostali. Raz powziętej decyzji nie możemy się sprzeniewierzyć. Walka toczy się dziś o "rząd dusz".

Mickiewicz w Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego mówił, że "duszą narodu polskiego jest pielgrzymstwo polskie". I każdy "Polak w pielgrzymstwie nie nazywa się tułaczem, bo tułacz jest człowiek błądzący bez celu, ani wygnańcem, bo wygnańcem, jest człowiek wygnany wyrokiem urzędu, a Polaka nie wygnał urząd jego."

Nie chcemy się tułać ani błądzić, nie chcemy być wygnańcami.

Nie mamy zamiaru, pchani instynktem trzody, tym przysłowiowym polskim owczym pędem, dać się wodzić błędnymi ścieżkami nad przepaście, skąd powrotu nie ma i nie ma nadziei ratunku.

Wierni tradycji i ideałom wieków historii naszej, chcemy zatrzymać czystą i nieskałaną duszę narodu.

Pójdźmy dalej prostą drogą do celu, jakiśmy sobie raz wytknęli i jaki nam stale przyświeca, a jest nim nie Rzeczpospolita z takim czy innym przymiotnikiem, ale nasza wspólna Matka, Ojczyzna dla wszystkich swych dzieci: Wolna, Cała i Niepodległa Polska.

Sylwester Karalus

Przemówienie zostało wygłoszone na uroczystej Akademii dla uczczenia rocznicy Święta Niepodległości, Święta Żołnierza i Święta Orderu Virtuti Militari w Londynie dnia 6.11.1965 r.

DEMONSTRACJA

W słoneczną sobotę dnia 25.czerwca 1977 odbyła się w Kopenhadze demonstracja duńsko-polska pod hasłami solidarności z narodem polskim żądającym wolności, demokracji i suwerenności, przeciw narzuconej władzy komunistycznej nieprzestrzegającej podstawowe prawa wynikające z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Aktu Końcowego podpisanego w Helsinkach. W.ród demonstrantów byli także Rosjanie i Ukraińcy.

Demonstranci /około 80 osób/ zebrali się przed ambasadą P.R.L. w Hellerup z transparentami /w j.polskim, duńskim, rosyjskim i angielskim/ oraz flagą polską owitą kirem, gdzie odczytano Apel /na s. / w języku duńskim i polskim.

W godzinach południowych demonstranci zebrali się na placu przed Teatrem Królewskim, przemaszzerowali deptakiem /najdłuższym w Europie/ do placu Ratuszowego. W tej części demonstracji brało udział około 1500 ludzi. Na placu Ratuszowym ponownie odczytano Apel w j. duńskim.

Przez cały czas trwania tego aktu patriotycznego rozdawano ulotki w j.duńskim, a turystom zagranicznym członkowie komitetu organizacyjnego wyjaśniali cel demonstracji w j.angielskim.

Demonstrację filmowali m.in. przedstawiciele ambasady brytyjskiej w Kopenhadze.

Dwa tygodnie które wstrząsnęły Polską

LEOPOLD UNGER („New York Times“)

Kraków, 7 maja 1977: o 6.50 rano znaleziono przy ul. Szewskiej Nr 7 zwłoki młodego człowieka. Leżały na podwórzu tego domu. Milicja znajduje przy zwłokach dokumenty, z których wynika, że denatem jest 23-letni student Uniwersytetu Krakowskiego, Stanisław Pyjas. Po krótkim dochodzeniu na miejscu, zwłoki zostają zabrane. Od tej pory cisza.

Kraków 8 maja: W mieście rozchodzą się pogłoski na temat okoliczności śmierci Pyjasa. Ferment wśród około 30.000 studentów jednego z najstarszych uniwersytetów w Europie. Studenci stawiają pytania, a władze milczą. Napięcie wzrasta. Przyjaciele Pyjasa mówią jawnie: — „Okoliczności śmierci Stanisława są podejrzane. Mamy powody do najgorszych obaw“.

Warszawa 9 maja: Komitet Obrony Robotników, prywatna i na pół legalna organizacja, utworzona dla udzielania pomocy strajkującym, prześladowanym przez władze od czasu zamieszek w czerwcu 1976, ujawnia, że Pyjas zgłosił się ochotniczo do zbierania podpisów pod petycją do Sejmu, żądającą zbadania brataniego zachowania się milicji wobec strajkujących.

Kraków 10 maja: Na ścianach domów pojawiają się klepsydry zawiadamiające o śmierci Pyjasa i o dacie pogrzebu. Milicja zrywa je, ale natychmiast pojawiają się nowe.

Kraków 11 maja: Pogrzeb St. Pyjasa odbywa się we wzorowym porządku. Obecność agentów w cywilu, których zresztą bardzo łatwo rozpoznać, przekształca pogrzeb w wyjątkowe wydarzenie. Podniesiona na duchu spokojem, jaki panował na pogrzebie, milicja ogłasza rezultaty dochodzeń: Pyjas zmarł około trzeciej nad ranem. Student ten był zaprzyjaźniony z dziewczyną, która mieszkała przy ul. Szewskiej 7. Potknął się na schodach i doznał złamania czaszki. Badania krwi wykazały, że wypił przed tym co najmniej pół litra wódki. Wniosek — godny ubolewania nieszczęśliwy wypadek.

Kraków 12 maja: Bliscy przyjaciele Pyjasa odrzucają stanowczą tę wersję. Mówią oni, że Pyjas rzadko kiedy pił alkohol.

Dziewczyna, o której wspomina komunikat milicji, oznajmia, że nie widziała Pyjasa od ok. 18 miesięcy. Zwłokę znalezioną w takiej odległości od schodów, że trudno sobie wyobrazić, aby śmierć nastąpiła na skutek upadku. Poza tym, 7 maja o 3.30 po południu, gdy po raz ostatni widziano Pyjasa, miał ze sobą petycję z podpisaniami. Pyjas i pięciu innych młodych ludzi, którzy pracowali dla Komitetu Obrony Robotników, otrzymało wcześniej anonimowe listy z najostrzejszymi groźbami. Zawiadomili o tym prokuratora miejskiego.

Kraków, 13 maja: Na ścianach uniwersytetu pojawiły się duże obwieszenia w czarnych obwódkach: „Stanisław Pyjas, student piątego roku lingwistyki, zmarł tragicznie 7 maja 1977. Msza żałobna za spokój jego duszy odbędzie się 15 maja o godz. 9 rano w Kościele Ojców Dominikanów. Z powodu zamordowania naszego Kolegi, prosimy nie uczestniczyć w dorocznym festiwalu młodzieżowym. Ogłaszamy trzydniową żałobę. Przyjaciele Pyjasa“.

Kraków, 14 maja: Delegacja studentów stara się o audiencję u burmistrza miasta, proponując odwołanie dorocznego festiwalu młodzieżowego. Prośba zostaje odrzucona. Milicjanci próbują zerwać przytoczone wyżej obwieszenia żałobne. Honorowe warty studenckie uniemożliwiają to. Widac coraz więcej czarnych wstęg żałobnych.

Warszawa, 14 maja: Jacek Kureń, jeden z przywódców Komitetu Obrony Robotników, zostaje aresztowany na dworcu kolejowym, w chwili gdy zamierza wsiąść do pociągu odjeżdżającego do Krakowa. Pisarz, Juliusz Żuławski, zostaje aresztowany, gdy próbuje podejść do Kurenia. W tym samym czasie

aresztowano innego czołowego działacza tego Komitetu, Adama Michnika, gdy próbował udać się do Krakowa samochodem. Znana artystka, Halina Mikołajska, i pisarka Anna Kowalska, zostają aresztowane na dworcu kolejowym. Taki sam los spotyka trzech innych członków Komitetu Obrony Robotników, Macierewicza, Chojckiego i Niemieckiego. Cała siódemka łąduje za kratkami w tym samym dniu. Oskarżycielka Bardenowa odczytuje akt oskarżenia: Paragraf 132 Kodeksu Karnego — „współpraca z osobami lub organizacjami wrogimi wobec interesów Polski“. Maksymalna kara może wynieść pięć lat więzienia.

Kraków, 15 maja, 9 rano: Wielki kościół w Starym Krakowie nie może pomieścić tłumów. Gromadzą się więc one również na zewnątrz, aby wysłuchać w spokoju mszy żałobnej. Potem formuje się spontaniczny pochód ulicami miasta. Ludzie z czarnymi opaskami żałobnymi przechodzą przez miasteczko. Pochód zatrzymuje się przed domem Nr 7 przy ul. Szewskiej. Po południu całe miasto pograżone jest w żałobie. Pochód wyrusza z Szewskiej 5 w kierunku Wawela. Preraźliwie milczenie ogarnia tysiące młodzieży maszerujących ulicami Krakowa, wśród szeregowców ludzi o zaszkolonych obliczach. Na Wawelu studenci podpisują deklarację: „Ogłaszamy solidarność z Komitetem Obrony Robotników, do którego Pyjas należał. Odtąd nie uważamy, że oficjalne organizacje nas reprezentują. Jesteśmy gotowi sami siebie bronić, tak aby zbrodnie w stylu tej, jaka została dokonana przy ul. Szewskiej, stały się niemożliwe“.

Zgromadzenie zostaje zakończone odśpiewaniem hymnu narodowego. Tłum rozchodzi się w wzorowym porządku i spokoju.

Warszawa, 16 maja: Rzecznik rządu potępia „nielegalną prowokację“ w Krakowie. Milicja aresztuje 18 osób, w tym też kilku uczestników demonstracji studenckich w r. 1968.

Warszawa, 17 maja: Naczelny redaktor „Życia Warszawy“, Roliński, ustala: — Inicjatorami

ciąg dalszy na s. 9

zdradzieckiego czynu są ludzie, którzy nie znajdują się w Polsce, a przede wszystkim redaktorzy paryskiej „Kultury” i pracownicy rozgłośni radiowej „Wolna Europa”. Podobnie jak w r. 1968, ich głównymi współnikami w Polsce są Żydzi. Ryliński nie zapomina wymienić nazwisk o żydowskim brzmieniu.

Warszawa, 18 maja: Milicja aresztuje dziesiątki członków Komitetu Obrony Robotników i jego sympatyków. Nawrót do starych metod stalinowskich. W Krakowie aresztowano kilka osób, które uczestniczyły w zgromadzeniu na Wawelu. W dniach od 18 do 20 maja odbywają się misje żałobne za spokój duszy Pijasa w Lublinie, Gdańsku i Warszawie.

Warszawa, 21 maja: Kardynał Stefan Wyszyński, głowa Kościoła, katolickiego w Polsce, oświadcza, że „nawet najsprawniejsza milicja nie jest w stanie zapewnić spokoju społecznego”.

Warszawa, 22 maja: 17 intelektualistów apeluje do władz o przerwanie represji i zwolnienie tych wszystkich, których aresztowano w ostatnich dniach.

Kilka nazwisk sympatyzują tego wezwania: Jerzy Bocheński, Brandys, Kłowski, Konwicki i Weroszyński, oraz znana święta strzyżączka Wanda Wiatkomińska.

Amsterdam, 23 maja: Z Polski nadchodzi wiadomość tej treści: „Dopiero co przeżyliśmy najdłuższe dwa tygodnie od czasu zakończenia wojny. Gdyby nie interwencja milicji, państwo stoczyłoby się może do wojny domowej. Teraz, gdy nastroje nieco ostygły, Gierek, który sobie zdaje sprawę z niebezpieczeństwa, wydał rozkaz działania. Prawdopodobnie postąpił tak pod wpływem dwóch grup nacisku: zwolenników twardej linii, którzy sprzeciwiają się tolerancji, oraz Kremla. W związku z bliskim terminem konferencji w Belgradzie, Moskwa postanowiła prawdopodobnie zlikwidować ruch dysydencki w ZSRR. Byłoby to zapewne bardzo trudne lub niemożliwe, gdyby jednocześnie nie zmiążdżono ruchów demokratycznych w państwach satelickich. Niebezpieczeństwo jest nadal duże”.

Wieżenie Wronki, 26 maja: Czesław Chomiczy, skazany na 9 lat po czerwcowych zamieszkach w r. 1976, rozpoczyna nowy dwustogodzinny strajk głodowy. Jest to najdłuższa głodówka, na jaką może sobie pozwolić bez sankcji nakarmienia go siłą. W tym samym dniu dziesięć osób rozpoczyna strajk głodowy w kościele św. Marcina w Warszawie. Wśród nich ksiądz i 76-letni Ożjasz Szechter, jeden z pierwszych komunistów w Polsce. Równocześnie Michnik, Kuroń, Lipski i inni członkowie Komitetu Obrony Robotników rozpoczynają strajk głodowy w warszawskim więzieniu.

Bruksela, 27 maja: Nadchodzi list, przemycony z celi Michnika: „Nie chcę milczeć. Jedyłą rzeczą, jaką mogę robić, jest mówić, aby bezbronni ludzie nie byli zdawani na łitość okrutnej tyranii milicyjnej, jak za czasów Hitlera i Stalina. Europa znajduje się u progu zbrodni. Nie będzie żadnego detente, dopóki prawa człowieka, będące fundamentem detente, nie będą honorowane”.

Nowiny Kurier nr 113(8646) r. XX(XXV) z 8. czerwca 1977 r.



Berlingske Tidende z dnia 15. stycznia 1977

OŚWIADCZENIE

Wydziału Wykonawczego Komitetu na Rzecz Wolnej
Polski w Skandynawii z dnia 5.maja 1977 roku.

Od dłuższego czasu obserwujemy ingerencję bez precedensu w osobiste sprawy polskich emigrantów / jak np. w sprawie praktyk religijnych, udział w polskim życiu społeczno-kulturalnym/ stosowane przez emigrantów Żydów; śledzimy dyskusje jakie toczą między sobą niektóre kręgi emigrantów-Żydów, ale przede wszystkim wypowiedzi na łamach ogranu Związku Żydów Polskich w Danii, m.in. dotyczące antysemityzmu w Polsce.

Wyrazem szczytowym owej "dyskusji" jest zawieszenie w czynnościach sekretarza zarządu Związku Żydów Polskich w Danii p.Krzysztofa Natolskiego, który zdaniem większości zarządu ZŻP "nie może wylegitymować się wysokim stopniem żydowskiej świadomości narodowej".

Dla uzupełnienia tego uzasadnienia należy dodać, że p.K. Natolski w liście do redakcji "Kroniki - organ Związku Żydów Polskich w Danii", wystąpił w obronie dobrego imienia narodu polskiego.

Z uwagi na:

szczególne upodobanie niektórych charakterystycznych kręgów żydowskich, emigrantów po 1968 r. z P.R.L. w podsyćaniu antypolskiej atmosfery na terenie Danii, szkodliwość napastliwych w tonie wystąpień nie rozróżniających naród od narzuconej Polakom władzy komunistycznej

Komitet na Rzecz Wolnej Polski w Skandynawii z odrazą notuje te fakty i stwierdza, że osoby, a także niestety Związek Żydów Polskich w Danii nie przyczyniają się do rozwijania tolerancji i lepszego wzajemnego zrozumienia między ludźmi.

Sztokholm, dnia 5.maja 1977 r.

Marxisterne og deres ledere

Det er en yndet sport for socialister på den yderste venstrefløj at tale om kapitalismens krise, skønt det er langt mere iøjnefaldende, at de socialistiske lande er en stor krise, der kun er holdt nede og forsøgt skjult af et helt enøjet magtapparat. Opposition tåles ikke. Valg finder ikke sted. Ytringsfriheden er et teoretisk begreb i disse lande, og heller ikke de økonomiske resultater kan på nogen måde måle sig med, hvad de højtudviklede vestlige industriland præsterer trods arbejdsløshed og konjunkturfatning.

De marxistiske aktivister havde godt af at vide, hvad der ville ske, hvis de reagerede mod systemet i et af de socialistiske lande. Det slap de ikke så let fra. De nøjedes ikke med en bøde for gadeuorden. Der har man anderledes krasse midler. Det kunne være et interessant tankeeksperiment, om de samme mennesker, der er så ivrige efter at forlade den analytiske og kritiske videnskabelige metode for samfundsfagene vedkommende, og gå over til at omdanne højere lærerstalter her i landet til marxistiske mislønsskoler, også ville holde fast ved deres tro, hvis det var deres eneste mulighed. Bortset fra den ukritiske holdning til kedsommelige socialistiske dogmer og deres konsekvenser i praksis ville nogle nok få øjne op for tvangen og håbløsheden i den ideologi.

Lenin skrev: «I sidste instans er arbejdskraftens produktivitet af største vigtighed og hovedelementet i det nye socialistiske systems sejr... det kapitalistiske system kan en gang

for alle blive slået, hvis socialismen skaber en bedre og højere produktivitet, når det gælder arbejdskraften».

Det er netop hvad socialismen ikke har gjort. Ustandsølig har det været forudsagt, at det frie økonomiske system ville bryde sammen. Nikita Krustjov sagde pralende, at Sovjetunionen ville overgå det rigeste kapitalistiske samfund i produktion pr. indbygger inden 1970. Det skete som bekendt ikke. Tværtimod måtte Sovjetunionen notere sig en kæmpeflasko på landbrugsområdet, og Rusland der før revolutionen var verdens største korneksporter, måtte købe korn i USA, Canada og Australien.

Gang på gang har bureaukratiet og det socialistiske samfunds enorme styringsproblemer - de problemer der i de frie økonomiske lande klares ved hjælp af konkurrence, initiativ, fri prisfastsættelse etc. - vist sine svagheder og mangel på effektivitet. Forbrugeren betyder intet i disse lande.

Der findes fagforeninger, men ikke i vor forstand. Så ville løn- og arbejdsvilkår have set anderledes ud. Så havde arbejderne ikke efter så mange år med et så -godt- et system måttet nøjes med en levestandard, der er meget lavere end den er i de vestlige lande.

Økonomiske oplysninger fra lande, der styres totalitært, er sjældent pålidelige. De skal jo bl. a. tjene andre formål end rent saglige. Alligevel kan f. eks. den uheldige produktivitetsudvikling i Sovjetunionen ikke skjules. F. eks. er det indrømmet, at der er mangel på kød og andre nødvendige levnedsmidler.

I Polen er det kun kort tid

siden, at der var alvorlige uroligheder trods risikoen for årelange fængselsstraffe, fordi der enten er mangel på varer, eller også må priserne sættes op, så færre har råd til at købe dem.

Der er masser af lignende eksempler. I januar holdt Sovjetunionen partisekretær, Leonid Brezjnev en tale, hvori han sagde, at hvis arbejderne ville leve bedre måtte de arbejde hårdere.

Femårsplanerne holder heller ikke. De opstillede mål nås ikke. Det var f.eks. planlagt, at produktiviteten i industrien sidste år skulle stige 4,8 pct., men den steg kun 3,3 pct. efter hvad de officielle tal siger. Også inden for bygningsfagene og transportområdet er der svære skuffelser. Der klages over manglende forståelse for den disciplin, som den tekniske udvikling nødvendiggør.

Det er forståeligt, når den sovjetiske partisekretær siger, at enhver må arbejde, så han ikke skammer sig, og for den disciplin, som den tekniske udvikling nødvendiggør.

Det er forståeligt, når den sovjetiske partisekretær siger, at enhver må arbejde, så han ikke skammer sig, og så han med rolig samvittighed kan se sin arbejdskammerat i øjnene. Han har også sagt, at fagforeningerne skal stramme arbejdsdisciplinen. Det er kun kort tid siden, at der i det danske Folketing blev rettet kritik af, at de vestlige lande må yde de socialistiske lande milliardkreditter, og at denne kreditgivning i sig selv er med til at finansiere aktiviteter rettet mod det frie samfund.

Dem, der mener, at de socialistiske systemer er

lykken, kan sagligt set ikke komme med noget, der sandsynliggør det. Socialismen er et underlegent økonomisk system og et politisk system, der nødvendiggør et et frygteligt magtapparat for at holde tvilvorne på det værdi i akak. Det er ufatteligt, at der i demokratets samfund findes mennesker, der kan gå ind for systemer, der i den grad er præget af tvangstanker. Det kan kun skyldes, at de ikke ved bedre.

Det er en yndet taktik, som marxister i de vestlige lande bruger, at prøve at sætte arbejdstempelet ned under henvisning til nedslidning og stress. Skulle man tage den slags for gode varer, hvad der er al mulig grund til ikke at gøre, havner mange af vore arbejdspladser i er slow-motion tempo, der er uudholdeligt for de fleste normale mennesker. Det kunne man snarere få stress af men man skal blot notere sig, at marxisternes egentlige begrundelse for at stille krav hverken er sociale hensyn eller menneskelige motiver, men politiske og destruktive. Trods alle de -udnyttelser-, de mener, det fri økonomiske system har, er det paradoksalt nok, den gennemsnitlige levestandard er dobbelt så og flere gange så høj som i de socialistiske lande. I et land som Danmark er indkomsterne og goderne også mere ligelig fordelt end f. eks. i Sovjetunionen.

Den marxistiske tro kan kun forklares i religiøse politiske motiver. Hvis marxister vidste, hvordan de ville blive behandlet, i de socialistiske lande, var der sikkert meget få af dem, der ville blive ved at være marxister.

nik



A P E L



NA JUBILEUSZ BIBLIOTEKI POLSKIEJ P.M.K. W DANII

W roku 1977 Biblioteka Polska obchodzi jubileusz 65-lecia swego istnienia.

15. grudnia 1912 roku Ks. Dr W. Szymański z własnych zbiorów dał początek Bibliotece Polskiej, która przechodząc różne koleje doszła do rozkwitu, i dziś dysponuje ca 5000 książek z historii Polski, literatury pięknej i czasopism.

Wiara, prawda, miłość bliźniego, wolność słowa i myśli, to podstawowe prawa człowieka. Tym generalnym kanonom służyła i dalej winna służyć książka polska.

Mickiewicz życzył sobie, by książki trafiły pod strzechy, a Sienkiewicz w epilogu Trylogii wyjaśnił, że napisał ją ku pokrzepieniu serc!

Książki przez szereg pokoleń tworzyły bohaterów walczących o "Wiosnę Ludów", "Wolność Waszą i Naszą", o wolność słowa i myśli, i przyczyniły się do odrodzenia po przeszło stuletniej niewoli, wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

W kraju natomiast po straszliwej II. wojnie światowej, która kosztowała naród miliony ofiar ludzkich, dąży się do zniewolenia umysłów także przez uniemożliwianie publikacji wydawnictw autentycznie narodowych. Każdy zaś wie, że kolportaż książek i czasopism polskich wydawanych na Zachodzie karze się więzieniem. Tysiące bohaterów, którzy obecnie walczą o prawa człowieka są prześladowani, pozbawieni pracy, a nawet wolności.

Czy ludzie dopuszczający się takich gwałtów mają prawo głosić postęp kultury narodowej?

Naród polski przełamał barierę strachu.

My tutaj na gościnnej ziemi duńskiej, niezagrozeni i wolni, winniśmy popierać wolną książkę i czasopiśmiennictwo polskie przez czytanie, abonament i udział w działalności Biblioteki Polskiej.

Dorzućmy cegiełkę w kształtowaniu ducha narodowego, wpanowaniu zasad moralnych, prawdy i wolności w nas i młodszym pokoleniu.

Rodacy!

Uczmy się czytać książki, ofiarowujcie książki, które nieczytane zalegają półki u Was w domu, oraz dokumenty prywatne i związkowe odnoszące się do działalności Polonii duńskiej do Biblioteki Polskiej - zachowując je dla następnych pokoleń.

Matki Polki!

Dajcie swym dzieciom do czytania książki polskiej literatury pięknej.

Rodacy! Wpisujcie się na członków Biblioteki Polskiej Ośrodka Polskiej Misji Katolickiej w Danii.

Kopenhaga, dnia 24. czerwca 1977 r.

za Zarząd

Rektor PMK

Marta Kruszczyńska

Ks. mgr Jan Szymaszek

mgr S. Bocz



P. O. S. K. TO NASZE DZIEŁO

Drodzy Rodacy !

Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny został powołany do życia w roku 1964. Głównym celem inicjatorów z prof. Romanem Wajdą na czele, było wzniesienie wspólnego domu Emigracji Polskiej, dającego dogodne i swobodne warunki rozwoju życia społeczno-kulturalnego oraz umożliwiającego pracę pod jednym dachem różnym polskim organizacjom.

Po załatwieniu trudności natury prawnej i organizacyjnej przystąpiono w roku 1971 do prac budowlanych.

Budowę Ośrodka rozpoczęto sumą £131.440 w nieruchomościach (Stowarzyszenie Techników £17.100, PUCAL £105.390, Instytut Wschodni Reduta £8.900) licząc na **POWSZECHNE** poparcie **CAŁEJ EMIGRACJI**.

Prace budowlane były już mocno zaawansowane, kiedy zaskoczyła nas szalejąca inflacja, która zmieniła całkowicie pierwotny kosztorys.

Wpływy, stosunkowo niedużej części społeczeństwa, aczkolwiek wysokie (do dzisiaj £600.000) nie nadążały za potrzebami finansowymi POSK-u. **NIE WOLNO BYŁO STANAĆ W POŁOWIE DROGI**. Wielkie dzieło raz rozpoczęte **MUSIAŁO BYĆ UKOŃCZONE**. Władze POSK-u zdecydowały się na pożyczkę bankową, która zapewniła ciągłość prac budowlanych i wykończeniowych Ośrodka.

29 grudnia 1974 r. część budynku oddano do użytku publicznego a dzisiaj cały gmach, z wyjątkiem sali teatralnej, tętni życiem społeczno-kulturalnym i służy celom dla których został wzniesiony.

Mieści się w nim ponad 25 organizacji społecznych, kombatanckich, instytucji naukowych z Biblioteką Polską, Polskim Uniwersytem (PUNO), SPK z księgarnią, Macierzą Szkolną, Zjednoczeniem Polskim i Stowarzyszeniem Techników Polskich na czele.

Są do użytku sale: imprez, zebrań, wystawowa. Działa klub młodzieżowy i starszych. Jest kawiarnia, restauracja i bar. Część budynku wynajęto na biura.

ALE NA TYM NIE KOŃCZĄ SIĘ KŁOPOTY FINANSOWE POSK-u. Wysoka pożyczka bankowa, sięgająca dzisiaj miliona funtów i płacony od niej procent, to najważniejszy i najdokuczliwszy problem. Problem ten **MUSI** być rozwiązany, by dać POSK-owi zdrowe podstawy finansowe do samodzielnego życia.

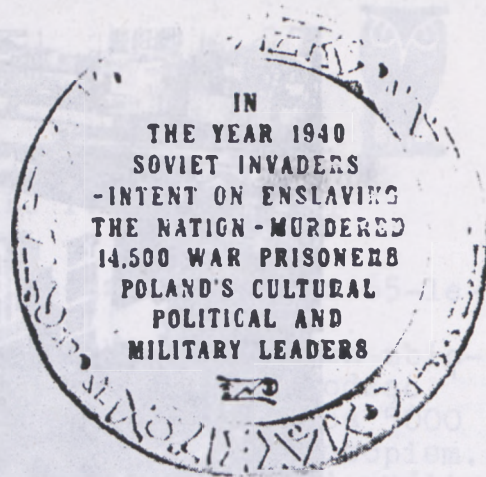
MUSIMY OBNIŻYĆ wysoką pożyczkę z miliona do około £600.000 w oparciu o szerokie rzesze społeczeństwa emigracyjnego a procent płacony do **BANKU** obrócić na **POLSKIE** cele społeczne.

MUSIMY SAMI ratować **NASZ WSPÓLNY DOM** – obcy nas nie wyręcą. **DZISIAJ – NIE JUTRO**. POSK jest **FUNDACJĄ EMIGRACJI**, więc na **CAŁEJ EMIGRACJI** spoczywa odpowiedzialność za jego losy.

JESZCZE NIE JEST ZA PÓŹNO NA DOŁOŻENIE SWOJEJ CEGIELKI DO WSPÓLNEGO DZIEŁA.

LOS POSK-u JEST W RĘKACH CAŁEJ EMIGRACJI. Wierzmy, że dołączą do nas organizacje, przedsiębiorstwa i osoby, które dotychczas zajmowały pozycje wyczekiwania. **WIERZYMY, ŻE I TYM RAZEM OFIARNE SPOŁECZENSTWO NIE ZAWIEDZIE**.

Drogi pomocy finansowej, które podajemy na odwrotnej stronie, są tak różnorodne, że każdy bez większego uszczerbku osobistego budżetu może się do nich włączyć.



MEDAL PAMIĄTKOWY KATYNIA

Medal katyński ma uczcić polskich jeńców wojennych zamordowanych w Rosji Sowieckiej w 1940 r. i wyraźnie, bez niedomówień, napiętnować Sowiety za popełnienie tej zbrodni, ciągle czekającej na werdykt wolnego świata. Medal ma też na celu trwałe upamiętnienie tych tragicznych wydarzeń, oraz przekazanie przyszłym pokoleniom świadectwa sowieckiego barbarzyństwa.

Na wiosnę 1940 r. sowiecka tajna policja (NKWD) wymordowała kilkanaście tysięcy polskich jeńców wojennych wziętych do niewoli we wrześniu 1939 r. gdy Sowiety, sprzymierzone z Niemcami, zdradziecko napadły na Polskę. Masowe groby przeszło 4.500 żołnierzy zostały odkryte w lasu katyńskim, koło Smoleńska, w 1943 r. Jeńcy ci zostali zabici strzałem w tył głowy, z rękami związanymi drutem, wielu z ustami pełnymi trocin. Ogółem około 14.500 polskich jeńców wojennych, przeważnie oficerów oraz przywódców kulturalnych i politycznych narodu, zginęło w Sowietach, w Katyniu i w innych nigdy nie odnalezionych miejscach kaźni. Morderstwa te stanowią dowód sowieckich wysiłków aby zlikwidować jednostki stanowiące największą przeszkodę w opanowaniu i zniewoleniu Polski.

Sowiecka odpowiedzialność za masakrę katyńską i inne morderstwa jeńców polskich, została autorytatywnie dowiedziona i gruntownie udokumentowana. Zbrodnie te były przedmiotem badań specjalnej Komisji 82-go Kongresu Stanów Zjednoczonych, pod przewodnictwem kongresmana Ray J. Maddena. W grudniu 1952 r., po długich badaniach, Komisja jednomyślnie orzekła że wina NKWD popełnienia masowych morderstw polskich jeńców została bez żadnych wątpliwości udowodniona. Komisja zleciła też by rząd Stanów Zjednoczonych, przez ONZ, skierował to oskarżenie do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Mimo tego, w ciągu 25-ciu lat które upłynęły od orzeczenia Komisji, nic nie zostało uczynione by osądzić winnych. Demokracje zachodnie, sprzymierzeńcy Polski w II Wojnie Światowej, są za daleko zaangażowane w współpracę z Rosją Sowiecką by podjąć odpowiednią akcję. Co więcej, gdy w Londynie w 1976 r. stanął pomnik katyński, koła rządowe nie pozwoliły na umieszczenie na nim napisu wskazującego na Sowiety jako sprawców zbrodni. Na szczęście, Medal Pamiątkowy Katynia nie podlega podobnym ograniczeniom.

Medal jest wydany przez Komitet Medalu Katyńskiego, a cena jego została tak obliczona by pokryć kosztą produkcji i rozsyłki. Ewentualna nadwyżka użyta zostanie do wybicia dodatkowych medali które będą ofiarowane muzeom i instytucjom, oraz do maksymalnego rozpowszechnienia informacji o zbrodni katyńskiej.

Opis medalu

Napisy na medalu są celowo w języku angielskim, znanym przez miliony ludzi na całym świecie. W ten sposób, wiedza o męczeńskiej śmierci polskich jeńców wojennych w Rosji Sowieckiej i jej winy za tą zbrodnię, będzie dostępna tym którzy bezpośrednio nie zetknęli się z Sowieckim bestialstwem i nigdy o Katyniu nie słyszeli.

Awers — Centralny motyw symbolicznie przedstawia bestialstwo sowieckich morderców wobec polskich jeńców. Sowiecki pół-człowiek, dzierzący nagan-sierp i młot, opętuje mackami bezbronną ofiarę, jeńca. Jeniec ma ręce związane a swastyka na węzle podkreśla sowiecko-niemieckie przymierze; ostatnim tchem wyraża wiarę w wolność Polski, przedstawionej przez orła. Na obwodzie, rzędy zwłok — masowe groby odkryte w Katyniu — oraz napis: "NIELUDZKIE I LUDZKIE — PAMIĘTAJCIE KATYN".

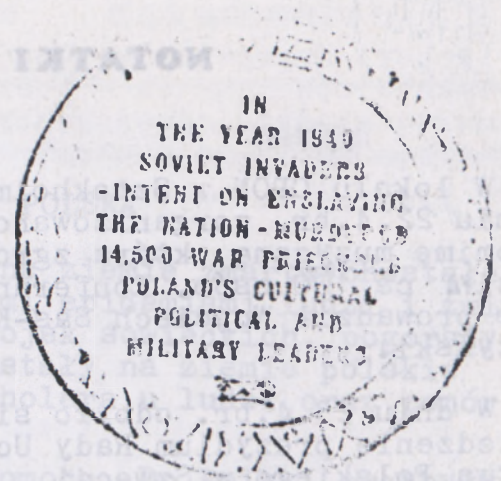
Rwers — W otoku, nazwy trzech obozów w których wymordowani jeńcy byli początkowo więzieni: "WIEŻNIOWIE — w STAROBIELSKU — w KOZIELSKU — w OSTASZKOWIE". Napis na środkowym polu stanowi oskarżenie Sowieców: "W 1940 ROKU SOWIECCY NAJEZDZCY — PRAGNĄC ZNIEWOLIĆ NAROD — ZAMORDOWALI 14.500 JEŃCÓW WOJENNYCH, KULTURALNYCH, POLITYCZNYCH I WOJSKOWYCH PRZYWÓDCÓW POLSKI".

Medal był zaprojektowany i wykonany przez wybitnego polsko-amerykańskiego artystę rzeźbiarza, Stanisława Szukałskiego, nagrodzonego w wielu konkursach i autora szeregu znanych projektów na pomniki, medale i monety.

ZAMÓWIENIA MEDALI — Medale, 2½" (63mm) średnicy, są bite w brązie i w czystym srebrze (.999) — złote na specjalne zamówienie. Cena brązowych — \$12.75 (£7.75), srebrnych — \$49.75 (£30). Sprzedaż jedynie za przedpłatą. Zamówienia z pełną opłatą powinny być przesłane do: Katyn Medal Committee, P.O. Box 2602, Springfield, Mass. 01101, U.S.A. Zamówienia nie będą osobno potwierdzane. Dostarczenie medali może trwać kilka tygodni.

KOMITET MEDALA KATYŃSKIEGO

DANIEL J. FLOOD — Czł. Kong. St.Zj., czł. Komisji Katyńskiej Kong. 1951/52; RAY J. MADDEN — B. czł. Kong. St.Zj., przew. Komisji Katyńskiej Kong. 1951/52; TADEUSZ MAJ — Przew. Rady Skrzydeł Stow. Lotników Polskich w St.Zj.; ALOJZY A. MAZEWSKI — Prez. Kong. Polonii Amerykańskiej; KRZYSZTOF M. MUNNICH — RIBA, FRTP, Architekt i Urbanista; FRANCISZEK J. PROCH — Nacz. dyr. Polish American Immigration & Relief Com.; ROMAN C. PUCINSKI — B. czł. Kong. St.Zj., sędzia śledczy Komisji Katyńskiej Kong. 1951/52; BOHDAN de ROSSET — W. prez. Polish Assistance, Inc.; RYSZARD RUDNICKI — Nacz. Kom. Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.



KATYN COMMEMORATIVE MEDAL

The Katyn Medal honors Polish prisoners-of-war who perished in Soviet Russia in 1940. Its purpose is to state clearly and unequivocally, the guilt of the Soviets for the murder of these men; a crime which still awaits the verdict of the free world. The medal represents a lasting memorial of these tragic events and will preserve for the generations to come the record of Soviet inhumanity.

In the Spring of 1940, the Soviet secret police (NKVD) murdered several thousand Polish prisoners, taken in September 1939, when Soviet Russia in alliance with Hitler's Germany invaded Poland. Mass graves of over 4,500 were found in 1943 in the Katyn Forest, near Smolensk. The prisoners, their hands tied with wire and their mouths often filled with sawdust, were all killed by a shot in the back of the head. Altogether, some 14,500 Polish prisoners-of-war, mostly officers and intellectual leaders, perished in Soviet Russia, in Katyn and in other, yet undiscovered locations. These mass murders represent a concerted effort on the part of the Soviets, to eliminate those who would present the greatest obstacle to the subjugation and enslavement of Poland.

The Soviet guilt for the Katyn massacre and other murders of Polish prisoners has been proven and documented by several authorities. The crime was investigated by a special committee of the 82nd U.S. Congress, under the chairmanship of Hon. Ray Madden. Following a lengthy investigation, the committee unanimously declared, in December of 1952, that it had been proven beyond any reasonable doubt, that the NKVD committed the mass murder of Polish officers and intellectual leaders in the Katyn Forest and in other locations. The Committee recommended that the United States government, through the United Nations, take the matter to the International Court of Justice, charging the Soviet Union with this crime. However, during the twenty-five years since the Congressional report nothing has been done to bring the guilty to justice. Poland's allies during World War II, the Western Democracies, are today too engrossed in their efforts to appease the Soviets, to take such action. In fact, when in 1976, a memorial to Katyn victims was erected in

London, England, the opposition of government officials prevented any mention of the Soviet guilt in the inscription. Fortunately, the Katyn Medal is not subject to such controls.

The medal is being issued by the Katyn Medal Committee, at a price calculated to cover the cost of production and distribution. Residual monies, if any, will be utilized to produce additional medals for presentation to museums and institutions and to achieve the maximum publicity for the Katyn crime.

Description of the Medal

Obverse — The central feature symbolically represents the beastiality of the Soviets towards the Polish prisoners. A bemedalled Soviet man-monster, wielding a hammer and a sickle protruding from a gun, entwines a helpless victim with its tentacles. The prisoner has his arms tied, with a swastika symbolizing the Soviet-German complicity. With his dying breath he proclaims a belief in his country's liberty depicted by a Polish eagle. Rows of bodies around the border represent the mass graves in which the murdered prisoners were found. The inscription reads: "AHUMAN and HUMAN — REMEMBER KATYN".

Reverse — The inscription around the border lists the three camps in which the 14,500 murdered prisoners were originally held: STAROBIELSK, KOZIELSK and OSTASZKOW. The case against the Soviets is briefly stated in the central field.

The medal was designed and executed by a prominent Polish-American sculptor, Stanislaw Szukalski, winner of international competitions and creator of several monuments, medals and coins.

ORDERING — The medals are 2½" (63mm) in diameter and are minted in bronze and in pure silver (.999) — gold only on special order. The price is \$12.75 (£7.75) for bronze and \$49.75 (£30) for silver. Medals are sold only by pre-paid subscription. Orders accompanied by full payment should be sent to: Katyn Medal Committee, P.O. Box 2602, Springfield, Mass. 01101, U.S.A. Orders will not be separately acknowledged and delivery may take several weeks.

THE KATYN MEDAL COMMITTEE

DANIEL J. FLOOD - Mem. U.S. Cong., Mem. Katyn Cong. Com. '51/2; RAY J. MADDEN - Former Mem. U.S. Cong., Chm. Katyn Cong. Com. '51/2; TADEUSZ MAJ - Nat. Pres. Polish Air Force Vet. Assn.; ALOYSIUS A. MAZEWSKI - Pres. Polish American Cong.; KRZYSZTOF M. MUNNICH - RIBA, ARTIST, ARCHITECT & TOWN PLANNER; FRANCIS J. PROCH - Exec. Dir. Polish American Immigration & Relief Com.; ROMAN C. PUCINSKI - Former Mem. U.S. Cong., Ch. Investigator Katyn Cong. Com. '51/2; BOHDAN de ROSSET - V. Pres. Polish Assistance, Inc.; RICHARD RUDNICKI - Nat. Comdr. Polish Army Vet. Assn. of America.

NOTATKI SKANDYNAWSKIE

- W lokalu CPON w Sztokholmie w dniu 22.4.br. zorganizowano pantomimę muzyczną, która zgromadziła ca 100 osób. Konferansjerkę prowadził Wojciech Sas-Korczyński.
- W dniu 23.4.br. odbyło się posiedzenie prezydium Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji.
- Dnia 8.maja br. telewizja duńska transmitowała Mszę św. z kościoła NMP w Naestved, kościoła swego czasu zbudowanego dla robotników polskich. Celebransem był O.Joseph Völk, Redemptorysta, Austriak, proboszcz parafii, w której duży procent wiernych stanowią Polacy.
- Zebranie zarządu Biblioteki Polskiej w Kopenhadze odbyło się w dniu 24.maja br. Zebraniu poświęconemu organizacji obchodów jubileuszu 65-lecia Biblioteki przewodniczył Ks.Prof Dr J.Grochot.
- W Sztokholmie odbyło się w dn. 29.maja br. zebranie komitetu redakcyjnego "Wiadomości Polskich"
- W dniu 6.czerwca br. odbyło się zebranie sprawozdawcze Delegatury Skarbu Narodowego w Danii któremu przewodniczył p.Henryk Kaczmarek. Ze sprawozdania wynika, że Skarb Narodowy w Danii ma wiele pozytywnych osiągnięć: wzrost ilości płatników, zorganizowanie dwóch imprez dochodowych i zbiórki na Fundusz Pomocy Robotnikom w PRL, odbycie dwóch zebrań tematycznych i inne. Sprawozdanie zostało zatwierdzone jednogłośnie z podziękowaniem. Odbyły się także wybory sekretarza Delegatury. Jednogłośnie wybrany został p.inż.Janusz Sierczyński. W zebraniu wziął także udział Dr E.Kruszewski, który w imieniu polskich władz politycznych na emigracji wyraził uznanie dla pra-

cy Skarbu Narodowego w Danii. W swoim wystąpieniu powiedział dalej m.in. Skarb Narodowy, to nie tylko pieniądze, chociaż to jest podstawowym założeniem, ale to także uświadomienie społeczno-polityczne, to praca kulturalna na Obczyźnie wśród młodych i dojrzałych wiekiem. Ci wszyscy zaś, którym podstawowe zasady współżycia, nasze ideały i praca dla Polski nie odpowiadają, mogą iść swoją drogą a nam niech nie przeszkadzają. W naszych sprawach polskich nikt nas nie wyreczy. Obci nie wykonają za nas obowiązków jakie stoją przed emigracją na rzecz narodu polskiego. Co do tego nie powinniśmy mieć złudzeń. Widząc jednak naszą wolę walki o lepszą przyszłość, o odzyskanie naszych praw, napewno zechcą nam pomóc..."

Zebranie zakończono przyjęciem interesującego planu pracy na 1977/1978.

- W dniu 7.czerwca br. odbyło się zebranie zarządu Biblioteki Polskiej w Kopenhadze.

MSZA ŚW. ZA STANISŁAWA PYJASA

W dniu 12.czerwca br. została odprawiona Msza św. w kościele św. Anny w Kopenhadze za duszę zmarłego śp. Stanisława Pyjasa, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zginął za prawdę z rąk oprawców bezpieczeństwa.

Mszę zamówioną przez duński Komitet Obrony Robotników w Polsce celebrował Rektor PMK Ks.Jan Szymaszek.

- W dniu 20.6.br. odbyło się zebranie Rady Duszpasterskiej w Kopenhadze pod przewodnictwem Ks.J.Dudka.

● W rocznicę strajku czerwcowego 1976 roku odbyła się w dniu 25.6. demonstracja przed ambasadą PRL w Kopenhadze/Hellerup i na ulicach miasta.

Organizatorem demonstracji był duński Komitet Obrony Robotników Polskich w Kopenhadze.

DANIA I RZECZPOSPOLITA POLSKA

Po pierwszej wojnie światowej zrujnowane ziemie zmartwychwstałej Rzeczypospolitej zagrożone były szalejącymi epidemiami ludzi i zwierząt. Wojna polsko-bolszewicka i najazd wojsk sowieckich, pogorszyła jeszcze sytuację, bowiem zawleczone zostały na ziemie polskie najgroźniejsze zarazy: tyfus plamisty i cholera u ludzi, oraz pomór u bydła.

Królestwo Danii przyszło nam wtedy z pomocą. Do Polski przybyły ekipy Duńskiego Czerwonego Krzyża, na których czele stali wybitni uczeni. Dzięki tej pomocy, epidemie zostały opanowane. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odznaczył i udekorował osobiście:

- profesora C.O.Jensena, światowej sławy bakteriologa, Orderem Polonia Restituta III.klasy i
- profesora A.Nørgaarda, wybitnego epidemiologa, Orderem Polonia Restituta V.klasy.

Trzeba przypomnieć, że klasa druga tego orderu zarezerwowana była dla mężów stanu, natomiast klasa pierwsza tylko dla głów państw. Fakt ten świadczy, że Marszałek Piłsudski wysoko ocenił pomoc Danii.

O stosunku Danii do Polski świadczy także inny fakt. W dzielnicy Kopenhagi, Sundby, widnieją nazwy ulic takie jak: Polska /Polensgade/, Lwowska /Lembergsgade/, Pomorska /Pommerensgade/. Nazwy te nadał w końcu XIX.wieku, tzn. wówczas, gdy na mapie politycznej Europy nie było Polski. Znaczy to, że magistrat Kopenhagi manifestacyjnie nie uznał rozbioru Rzeczypospolitej.

Po drugiej wojnie światowej znowu zaistniała potrzeba wezwania pomocy. Tym razem jako doradca naukowy premiera Stanisława Mikołajczyka prosiłem jego imieniem ambasadę Danii w Warszawie o pomoc dla Polski. Niezwłocznie też przybyły ekipy Duńskiego Czerwonego Krzyża, na czele których stali: profesor M.Volkert, dr Borg Petersen i dr M.Siim. S.Mikołajczyk przedstawił ich następnie do odznaczenia, ale nadszedł rok 1947, sfałszowane wybory, zagrożenie dla niego, co spowodowało jego schronienie w ambasadzie Stanów Zjednoczonych i emigrację. Wnioski odznaczeniowe - partia odrzuciła.

Niezbadane są wyroki Boże. Los sprawił, że w 1971 roku sam stałem do pracy w Instytucie C.O.Jensena, a portret jego i kopia dyplomu orderu niepodległej Polski zajmują honorowe miejsce w moim laboratorium. Dziś zasiadam także wraz z wymienionymi kolegami duńskimi w duńskim Towarzystwie Patologii, o światowej renomie.

Po drugiej wojnie światowej Dania udzieliła azylu politycznego, prawa pobytu i pracy wielu Polakom, zwłaszcza po 1968 roku, gdy władzę w PRL de facto sprawował ub-generał Mieczysław Moczar vel Nikołaj Dimko, oficer NKWD.

Parlament duński naturalizował tysiące b.obywateli PRL, zaś Duński Komitet Pomocy Uchodźcom/Dansk Flygtningehjaelp/ otoczył ich opieką w zakresie niespotykanym w żadnym innym kraju.

Nareszcie po koszmarnym życiu w bolszewicko zarządzanej przez agentów Kremla - PRL, dniem i nocą śledzeni i prześladowani /ja, po trzech latach więzienia, torturowany aż do śmierci..., prawie/ żyję wolny i w demokracji.

W 1978 r. będziemy mieli razem z 300 milionami Europejczyków pa-

szport Europejskiej Wspólnoty. To brzmi dumnie, ale za krajem naszych ojców i matek - tęsknimy. Nie wolno nam /mimo deklaracji i u-mów/ odwiedzić nawet groby rodzinne, przyjaciół, rodzinę, ukochane Tatry. Czy to na zawsze?

Tych kilka refleksji chcę zakończyć dowcipem zapożyczonym z RWE:

Breżniew mówi do Cartera:

- miałem sen; śniło mi się, że na Białym Domu była flaga sowiecka i transparent z napisem: Proletariusze wszystkich krajów łączcie się.

Na to Carter:

- i mnie się śniło, że na Kremlu widniała czerwona flaga i transparent z napisem o treści mi nie znanej, bo po chińsku...

Tak jest. Wojna Sowiety-Chiny wydaje się być nie unikniona, a wów-czas Rosja upadnie. Zmartwychwstanie Polska: wolna, zachodnio-euro-pejska, demokratyczna, respektująca prawa mniejszości narodowych i religijnych, społecznie sprawiedliwa...

Mój przyjaciel Marian Hemar napisał kiedyś w Londynie artykuł pt. Czegośmy się nauczyli i czegośmy się oduczyli na Zachodzie. Myślę, że trafnie to ujął. Te nauki wniesione do życia wolnej Polski, będą ważnymi elementami budującymi. Wierzę w to.

Józef Parnas

SOLIDARNOŚĆ

W ramach akcji solidarności z narodem polskim i 14 osobami, które w dniu 25.maja br. w kościele św.Marcina w Warszawie rozpoczęły strajk głodowy celem wymuszenia od władz reżymu warszawskiego zwolnienia więzionych robotników za udział w strajkach w czerwcu 1976 roku, oraz ostatnio aresztowanych członków Komitetu Obrony Robotników, członkowie duńskiego Komitetu Obrony Praw Człowieka i sym-patycy zorganizowali w dniu 29.maja 1977 roku 24-godzinny strajk głodowy na placu Ratuszowym w centrum Kopenhagi.

W strajku solidarności wzięli udział:

Maryla Hansen Świątek /29/

Wiktor Drukier /28/

Michał Mirski /76/

Andrzej Koraszewski /37/

Poza transparentami wyjaśniającymi powód tego przedsięwzięcia, wy-cinkami z prasy duńskiej o Komitecie Obrony Robotników w P.R.L., roz-dawano ulotki w j.duńskim, szwedzkim, angielskim i polskim.

Wielu Duńczyków oraz turystów z całej Europy w piękny, słoneczny dzień Zielonych Świąt miało możliwość zapoznania się z aktualną sytuacją w Polsce.

STUDENTERNAS SOLIDARITETSKOMMITTE

Kraków, den 15 maj 1977

UPPROP

Den 5 maj omkom tragiskt och under oklara omständigheter vår kollega, Stanislaw Pyjas, studerande vid polsk språkvetenskapsinstitution. Den bortgångne var en man med självständiga och nonkonformistiska åsikter. Under sitt livs sista period samarbetade han med KOMMITTEN för ARBETARNAS FÖRSVAR (KOR).

Denna död har skakat studenternas opinion inte bara i Kraków, utan i hela landet; KOR har den 9 maj offentliggjort en officiell protest. Som svar på detta uppskakande mord har bland Krakóws studenter fötts en spontan iniciativ att bojkotta Juvenalia-aktiviteter (Studenternas traditionella quarneval som äger rum i maj varje år i Kraków). Krakóws studenter och invånares sorg har störts flera gånger av Säkerhetstjänstens och DE POLSKA STUDENTERNAS SOCJALISTISKA FÖRENING (SZSP) funktionärer. Man har bl.a. arresterat många av våra kolleger som deltog i sorgehögtiden, och man har t.o.m. profanerat flera gånger sorgeplatserna. I och med detta har SZSP slutgiltigt förlorat moralisk rätt att representera den akademiska kåren.

Därför bildar vi idag, den 15 maj, STUDENTERNAS SOLIDARITETSKOMMITTE (SKS) för att påbörja arbeten i syfte att bilda en autentisk och oavhängig studentorganisation. SKS meddelar :

"Omständigheter kring Stanislaw Pyjas' död kräver en offentlig utredning som måste genomföras av vederbörande myndigheter, och de skyldiga, oavsett deras ställning, måste ställas inför rätta."

SKS kräver att de som gjort sig skyldiga till profanation av sorgehögtiden skall efterspanas och straffas.

STUDENTER

SKS appellerar till alla om stöd, och också om informationer om repressalier som riktas mot de deltagande i sorgehögtiden. Vi förklarar att vi kommer att organisera självförsvar mot förföljelser.

SKS solideriserar sig med KOR.

SKS-medlemmar ger fullmakt åt följande personer att representera STUDENTERNAS SOLIDARITETSKOMMITTE :

- | | |
|--------------------------|------------------------|
| 1. Leslaw Maleszka | 6. Wieslaw Bek |
| 2. Andrzej Balcerek | 7. Boguslaw Fonik |
| 3. Liliana Batko | 8. Joanna Barczyk |
| 4. Elzbieta Majewska | 9. Bronislaw Wildstein |
| 5. Malgorzata Gatkiewicz | 10. Józef Ruszar. |

Ovanstående text lästes upp vid ett massmöte på kvällen den 15 maj i Kraków. Ca 10.000 studenter och Krakóws invånare (enl. västkorrespondenterna) samlades på Stora Torget vid 21-tiden. Man marscherade genom staden till Wawel, det kungliga slottet. Polisen ingrepp vid flera tillfällen för att stoppa demonstrationen (bl.a. blockerades gator mellan Stora Torget och Wawel) men mötet kunde ändå hållas utan allvarigare sammandrabbningar med polisen och utan våldsamheter. På måndag, den 16 maj, ägde ett liknande möte (med ca 600 deltagare) rum i staden Łódz.

Texten och informationen har Östeuropeiska Solidaritetskommittén erhållit telefonledes från Warszawa på måndag kväll. Vi är de första i Väst som har tillgång till denna text.

POLEN / KAMP

**STÖD
POLSKA
STUDENTER!**

Eget tryk.

I onsdags, den 25. maj 1977, begyndte 10 polakker en sultestrejke i Skt. Martins Kirke i Warszawa.

Blandt dem er den 76-årige far til ADAM MICHNIK, der er en af de fængslede medlemmer af DEN POLSKE KOMITÉ TIL FORSVAR FOR ARBEJDERNE - konen og søsteren til CZ. CHOMICKI - en arbejder, som er blevet dømt til 9 års fængsel for sin deltagelse i urolighederne i Polen i Juni 1976.

De sultestrejkende kræver, at alle de fængslede arbejdere samt medlemmer af og sympatisører af DEN POLSKE KOMITÉ TIL FORSVAR FOR ARBEJDERNE omgående løslades.

Demonstrationen i Warszawa er en af de mange protester mod krænkelsen af menneskerettighederne i Polen.

I solidaritet med dem gennemfører vi en 24 timer lang sympati-sultestrejke.

MARYLA HANSEN SWIETEK

WIKTOR DRUKIER

Medlemmer af Komiteen til Forsvar af Menneskerettighederne i Polen

Translation into English:

On Wednesday, May 25, 1977, 10 Poles started a hunger-strike in the Sct. Martin's Church in Warsaw.

Among them is the 76 years old father of ADAM MICHNIK, who is one of the imprisoned members of THE POLISH COMMITTEE FOR THE DEFENCE OF THE WORKERS - the wife and the sister of CZ. CHOMICKI - a worker, who has been sentenced to 9 years of prison for having participated in the disturbances in Poland in June 1976.

Those on hunger-strike demand that all the imprisoned workers as well as the members and those sympathizing with THE POLISH COMMITTEE FOR THE DEFENCE OF WORKERS are immediately released.

The demonstration in Warsaw is one of the many protests against the violation of the Human Rights in Poland.

In solidarity with them we are carrying out a sympathy hunger-strike of 24 hours.

MARYLA HANSEN SWEITEK

WIKTOR DRUKIER

Members of the Committee for the Defence of Human Rights in Poland

28./29. 5. 1977.

STUDENCKI KOMITET SOLIDARNOŚCI w Krakowie

Kraków 15 maja 1977

5 maja zginął śmiercią tragiczną w niewyjaśnionych okolicznościach nasz kolega student filologii polskiej oraz filozofii UJ Stanisław Pyjas. Zmarły był człowiekiem o niezależnych i nonkonformistycznych poglądach. W ostatnim okresie życia czynnie współpracował z KORem. Śmierć ta głęboko wstrząsnęła opinią środowiska akademickiego nie tylko Krakowa ale całego kraju. Spowodowała także oficjalne protesty KORu wyrażane w oświadczeniu z 9 maja b.r.

W odpowiedzi na wstrząsający fakt zabójstwa zrodziła się wśród studentów krakowskich spontaniczna inicjatywa bojkotowania imprez juvenaliowych.

Żałoba studentów i mieszkańców Krakowa była wielokrotnie naruszana przez funkcjonariuszy SB i SZSP. M.in. zatrzymano i aresztowano wielu naszych kolegów biorących udział w żałobie a nawet wielokrotnie dopuszczano się profanacji miejsc żałoby.

Tym samym SZSP straciło ostatecznie moralne prawo do reprezentowania środowiska akademickiego. Dlatego z dniem 15 maja powołaliśmy Studencki Komitet Solidarności dla zainicjowania prac nad utworzeniem autentycznej i niezależnej organizacji studenckiej.

SKS oświadcza: "okoliczności śmierci Stanisława Pyjasa wymagają publicznego wyjaśnienia przez kompetentne organa władzy i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej winnych zbrodni bez względu na to jakie zajmują stanowiska".

SKS żąda ujawnienia i ukarania sprawców profanacji żałoby po Staszku.

Studenci!

SKS apeluje do wszystkich o poparcie i informacje na temat represji godzących w uczestników żałoby.

Oświadczamy że będziemy organizować samoobronę przed represjami.

SKS solidaryzuje się z KORem. Członkowie SKSu upoważniają następujące osoby do reprezentowania stanowiska Studenckiego

Komiteu Solidarności:

1. Lesław Maleszka 2. Andrzej Balcerek 3. Liliana Batko
4. Flżbieta Majewska 5. Małgorzata Gątkiewicz 6. Wiesław Bek 7. Bogusław Fonik 8. Joanna Barczyk 9. Bronisław Wildstein 10. Józef Ruszar

For et år siden, den 25. juni 1976, fandt der flere store arbejderdemonstrationer sted i Polen. Arbejderne demonstrerede imod de drastiske prisforhøjelser på levnedsmidler, som var blevet vedtaget af den polske regering. Presset af disse meget kraftige protester blev regeringen nødt til at undlade at forhøje priserne.

Til gengæld hævnedede myndighederne sig med massearrestationer, afskedigelser af arbejdere og torturering af de anholdte. Adskillige tilfælde af politivolden havde døden til følge.

For at hjælpe de forsvarsløse arbejdere og deres familier oprettede en gruppe af intellektuelle og studerende i Polen (i september 1976) KOMITEEN TIL FORSVAR FOR ARBEJDERNE (K O R). Komiteens virksomhed består i at give økonomisk, juridisk og anden bistand til de forfulgte arbejdere og deres familier.

Komiteens medlemmer og sympatisører har siden dens oprettelse været udsat for repressalier og chikanerier fra myndighedernes side.

Den 7. maj 1977 blev en af Komiteens medarbejdere - studerende STANISLAW PYJAS - myrdet under mystiske omstændigheder.

Den 15. maj 1977 anholdt politiet mange medlemmer og sympatisører af Komiteen (de er stadig fængslede uden dom).

I protest mod disse fængslinger og med krav om løsladelse af de fængslede arbejdere fra juni 1976 har en gruppe af 14 mennesker (fra forskellige samfundslag) gennemført en 7 dages sultestrejke (25/5 - 31/5 1977).

I solidaritet med dem, der kæmper for menneskerettighederne i Polen kræver vi:

- løsladelse af alle fængslede arbejdere fra juni 1976,
- frigivelse af de anholdte medlemmer og sympatisører af Komiteen (KOR).
- at man opklarer omstændighederne omkring Pyjas' mystiske død,
- at skyldige i bestialske tortureringer bliver straffet.
- at den polske regering overholder Helsingforsaftalen om menneskerettighederne,
- demokrati, menings-, tros- og ytringsfrihed i Polen.

Vi appellerer til alle om at støtte polakkerne i deres kamp for menneskerettighederne i Polen.

KOMITEEN TIL FORSVAR FOR MENNESKERETTIGHEDERNE
I POLEN

Postboks 41 - 2880 Bagsværd

Eget tryk.

O D E Z W A

działaczy kół niepodległościowych w Chicago, skupionych wokół Urzędu i Osoby konstytucyjnego Prezydenta RSP.

DO SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ, ORGANIZACJI I INSTYTUCJI POLONIJNYCH W AMERYCE !

Wiadomości jakie ostatnio nadchodzą z Polski, napawają nas coraz większym niepokojem. Bohaterska postawa członków t.zw. Komitetu Obrony Robotników i szeroki rzesz społeczeństwa polskiego współpracującego ściśle z tą instytucją: studentów, intelektualistów i robotników - staje się przedmiotem bezprzykładnego terrorku ze strony rozwścieczonych władz bezpieczeństwa reżymu komunistycznego, rządzącego w kraju wyłącznie z woli Moskwy, ale wbrew woli narodu; jedyne właściwie pojętego gospodarza Polski.

W nocy z 6-go na 7-go maja br. dokonano w Krakowie bestialskiego mordu politycznego na osobie Stanisława Pyjasa, studenta V roku wydziału filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego i bliskiego współpracownika Komitetu Obrony Robotników.

Działalność tego nieustraszonego bojownika o prawa ludzkie w kraju; była od dłuższego już czasu pilnie obserwowana przez krakowską bezpiekę. Przed paru tygodniami; wobec Stanisława Pyjasa; zastosowano znaną metodę prowokacyjną, kolportując anonimowe ulotki; w których oskarżano go o współpracę z UB.

Władze reżymowe chciały w ten sposób przełamać patriotyczną postawę studentów krakowskich, którzy już w marcu tego roku; wysłali do sejmu PRL petycję, domagającą się powołania specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania brutalnych metod policji; stosowanych wobec uczestników pamiętnych strajków czerwcowych; petycję podpisaną przez 517 studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wszystkie okoliczności morderstwa dokonanego na osobie 23-letniego Stanisława Pyjasa wskazują; że sprawcami jego były władze bezpieczeństwa PRL.

W związku z tragiczną śmiercią Stanisława Pyjasa, w dniu 15 maja br. w Krakowie, w Bazylice OO Dominikanów, odbyła się msza święta za duszę zmarłego, w trakcie której duszpasterz akademicki mówił; że ofiara tego morderstwa poniosła śmierć "w obronie prawdy i wolności". Po mszy, uformował się wielotysięczny pochód, który w milczeniu i z czarnymi chorągwiami przeszedł przez Kraków na ulicę Szewską, do miejsca, w którym znaleziono ciało zamordowanego studenta. Zapalono

znicze, studenci zaciągnęli wartę honorową. Przez cały dzień przed miejscem upamiętniającym śmierć młodego studenta, przechodzili mieszkańcy Krakowa, wyrażając swój protest przeciwko zabójstwu i solidarność ze studentami. Wieczorem tego samego dnia o godz. 9-tej, zebrał się na Rynku krakowskim wielotysięczny tłum; który w ciszy i z zapalonymi pochodniami ruszył na Wawel, gdzie przy świetle pochodni odczytano oświadczenie KOR-u oraz deklarację nowozawiazanej organizacji studenckiej pod nazwą: Studencki Komitet Solidarności.

Tymczasem władze PRL przerażone postawą społeczeństwa i młodzieży krakowskiej rozpetaly nieobliczalną akcję terrorystyczną, w wyniku której dokonano masowych aresztowań najbardziej aktywnych członków i działaczy Komitetu Obrony Robotników.

Ofiarami bezprawnych aresztowań padli m.in.: Jacek Kuroń, Adam Michnik, Antoni Maciarewicz, Piotr Naimski, Wojciech Ostrowski, Jan Józef Lipski, Mirosław Chojecki, Halina Mikołajska, Stefan Kawalec, Sergiusz Kowalski, Barbara Toruńczyk, Zofia i Zbigniew Romaszewscy, Antonina Krzysztoń i Antoni Barańczak.

Milicja dokonała masakry Władysława Suleckiego, górnika kopalni 'Gliwice' znanego działacza KOR-u.

W dniu 16 maja br. w drodze z Krakowa do Warszawy, poważnemu wypadkowi samochodowemu ulegli dwaj działacze KOR: Wojciech Onyszkiewicz i Krzysztof Łazarski - odnosząc ciężkie obrażenia. Wszystkie okoliczności wypadku sugerują zamach.

Równocześnie władze administracyjne PRL dokonują masowych zwolnień z pracy osób czynnie związanych z działalnością KOR.

W tej sytuacji Komitet Obrony Robotników złożył oświadczenie, w którym ostrzega władze reżymowe, że może dojść do "nie dających się przewidzieć i opanować wydarzeń", o ile władze nie zaprzestaną natychmiast stosowania represji i nie wypuszczą z więzień bezprawnie aresztowanych.

Sytuacja w kraju jest poważna. Nie ulega wątpliwości, że obecny kryzys w Polsce - wbrew twierdzeniom niektórych odłamów emigracji politycznej, zwalajacym całą winę za obecny stan rzeczy na trudności ekonomiczne - ma zasadnicze podłoże polityczne. Świadczy o tym najwyraźniej treść opublikowanego ostatnio na Zachodzie oświadczenia Polskiego Porozumienia Niepodległościowego pt. 'Ojczyzna Polaków'.

Czytamy w nim m. innymi:

"... Niepodległość jako przeszłość, szansa i nadzieja jest tlenem, który utrzymuje w nas życie. Bez myśli i pamięci o niej, dawno staliśmy się apatyczną masą bez twarzy, woli i charakteru.

Ojczyzna nasza nie jest takie, czy inne terytorium; które nam wyznaczy przemoc, albo które nam przypadnie drogą targów; lecz każdy skrawek ziemi, gdzie dokonywał się i dokonuje polski los. Ojczyzna nasza jest historia, każdy jej epizod, każdy żywot poszczególny, w którym odbiły się jej koleje. Każda myśl, każda idea, czy to zwycięska; czy przegrana. Ojczyzna to więcej niż państwo. Raz zrodzona w historii i raz uświadomiona jako wartość; nie umrze; dopóki ma kto do niej zwracać się myślą i uczuciem, oraz dopóki wyraża ją w swojej mowie.

Można ustanowić byt zależny, podległy, niewolniczy nawet - nie wytrwa długo; jeśli żyje pojęcie ojczyzny, o której nie można myśleć inaczej jak o wolnej, bo jest wolnością samą. Państwo, to koniunktura polityczna. Ojczyzna, to niepodległość !.."

RODACY !

Jak nigdy dotąd na przestrzeni ostatnich lat, społeczeństwo w kraju potrzebuje naszej pomocy. Ta pomoc - w tych gorących dniach jakie przeżywa kraj - winna przejawiać się w ciągłym i spontanicznym manifestowaniu naszej solidarności z narodem w kraju, uparcie i z determinacją walczącym o odzyskanie prawdziwej niepodległości i niezależnego bytu, o demokrację, w której uszanowane będą i przestrzegane najelementarniejsze i podstawowe prawa obywatelskie; wynikające z racjonalnie pojmowanych stosunków ogólnoludzkich, obowiązujących w całym cywilizowanym świecie.

Nie wolno nam dzisiaj zajmować pozycji biernej i obojętnej wobec tego co dzieje się w kraju.

Obowiązkiem naszym jest czynne włączenie się do walki, którą od lat prowadzi naród w kraju z obcym najeźdźcą i rodzimym, służalczym aparatem władzy; do walki, która w każdej chwili może dla narodu polskiego w kraju okazać się rostrzygającą o jego dalszym bycie państwowym.

Taka postawa i taki czyn społeczności polsko-amerykańskiej wymaga niewątpliwie jedności i połączenia wspólnych wysiłków, aby był skuteczny.

Przeto apelujemy do naszych braci na obczyźnie; ażeby w poczuciu dobrze wypełnianego obowiązku obywatelskiego, we wszystkich swoich poczynaniach i inicjatywach; kierowali się w pierwszym rzędzie właściwie pojętym interesem narodowym; ponadpartyjnym i ponadosobistym !

Apelujemy do polonijnych środków masowego przekazu, prasy, radia i telewizji, o większe niż dotychczas zainteresowanie sprawami krajowymi, pod kątem rzetelnego i obiektywnego informowania społeczności

polsko-amerykańskiej o sytuacji w kraju; oraz o udostępnienie swoich
łamów wybranym i wyłonionym organom społecznym, powołanym do kierowa-
nia akcją społeczno-polityczną Polonii Amerykańskiej.

Apelujemy do Kongresu Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej; o obje-
cie przewodnictwa nad całą akcją solidarnościową z walczącym narodem
w kraju; oraz podejmowanie niezbędnych kroków i inicjatyw w celu poru-
szenia i zainteresowania sytuacją w Polsce najszerszej opinii amery-
kańskiej, jak również czynników rządowych Stanów Zjednoczonych i Kana-
dy;

Wierzymy świącie, że apel nasz zyska spontaniczne poparcie w szeroko-
kich rzeszach naszej Polonii. Tak nam dopomóż Bóg !

Dr Juliusz Szygowski	- Reprezentant Prezydenta R.P. i Rządu R.P.
Jan Bogusz	- Komendant I Okręgu S.W.A.P.
Marian Kaczmarek	- Wiceprezes Krajowy S.W.A.P.
Antoni Kozłowski	- Prezes Koła Karpatezyków
Paweł Masella	- Reprezentant Z.S.P. 'Naprzód'
Walter Mieczysławski	- Prezes Skarbu Narodowego
Jerzy Miklaszewski	- Komendant 90-tej Placówki S.W.A.P.
Red. Jerzy Mroczkowski	- Prasa Polska
Julian Sak	- Prezes Polsko-Amer. Rady Pracy
Płk Kazimierz Szternal	- Prezes Zarz. Koła Armii Krajowej
Tadeusz Wojnar	- Reprezentant Polskiego Str. Ludowego
Henryk Mroczkowski	- Koło Młodzieżowe P.A.R.P.





TFP PRESS RELEASE April 13, 1977

FOR IMMEDIATE RELEASE

HUMAN RIGHTS IN LATIN AMERICA

CARTER'S DEMOCRATIC UTOPIANISM FAVORS COMMUNIST EXPANSION

NEW YORK - President Carter has been increasingly focusing his Latin American policy on the human rights question. This new policy has provoked serious difficulties with some of our main South American allies -- Brazil, Argentina, Chile, Uruguay, and others. The friction produced by this policy seriously hampers American influence in the hemisphere, thereby favoring Communist expansion.

This is stated in a document released by the American Society for the Defense of Tradition, Family, and Property (TFP), a civic, anti-communist organization. The document, being presented to Congressmen and influential people in Washington, shows Carter's administration to have a curious theory about human rights. As if it were a kind of infallible Vatican defining the nature of civil liberties which all nations have to accept, the administration has assumed the right of defining dogmatically for all peoples a great number of controversial points about human rights.

The formation of pressures and agencies by the U.S. Government to bring sanctions against countries supposedly not respecting human rights, places all countries under its doctrinal and moral guardianship. This confers on the State Department and certain congressional committees the character of a would-be philosophical and juridical sect, or of a Lay Church without any specifically religious profession, but with attributes of a peculiar doctrinal and moral infallibility.

Worse, this peculiar doctrine fails in its roots, both in considering the situation in South America and the one behind the Iron Curtain. The Communist regime is the author of almost all human rights violations of our time. Defending themselves against Communist subversion, South American countries have to apply certain restrictions on civil liberties that cannot be considered human rights violations. A shepherd who engages some wolves devouring his flock cannot be accused of violating the rights of the wolves.

An indispensable quality attributed to democracy is its ability to protect itself by limiting certain constitutional guarantees in case of imminent external or internal danger. South

American nations, being constantly victimized by an insidious foreign aggression -- that is, Russia's notorious psychological revolutionary war -- are applying self-defense restrictions to guarantee their citizens' human rights. Failure to see the validity of the application of these restrictions for self-defense gives the Carter policy the character of a democratic utopianism working in favor of Communism, especially Soviet Communism.

Ironically, Carter's administration is developing friendly dialogues with two nations which have repeatedly admitted to be our enemies, Cuba and Vietnam. Secretary of State Vance went so far as to declare that no previous conditions are required for a dialogue with Castro's regime. In turn, previous conditions have been demanded of our Chilean allies. Carter's criticism of our friends is not converting our enemies, but upsetting our allies and isolating South America from the United States. The document of the American TFP concludes that Communist expansion is the only one to profit from this.

Copies of the entire report may be obtained from the American TFP, Box 238 Wykagyl Sta., New Rochelle, N.Y. 10804.

S Y G N A Ł Y

● Konferencja w Belgradzie w sprawie realizacji postanowień z Helsinek w 1975 r. rozpoczęła się pod silnym naciskiem państw EWG /pod przewodnictwem W. Brytanii/ z poparciem USA i Kanady, by problem praw człowieka był omawiany jako zagadnienie podstawowe. Delegacji duńskiej przewodniczy amb. Skjold Gustav Mellbin /51/, który od 22.11.1972 zajmuje się sprawami Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a od 1974 jest także ambasadorem Danii w Pradze.

● Jak przedstawiają się ułatwienia kontaktów międzyludzkich w wydaniu peerelowskim świadczą następujące przykłady:
a/ Szwed i jego żona, Polka, emigrantka z 1969 r., obywatelka szwedzka, wykupili weekendową wycieczkę do Zakopanego /3-4 dni/. Po przybyciu na lotnisko krakowskie w Babicach w/w parze oświadczone, że są "gośćmi niepożądanymi i zatrzymano ich na lotnisku. Najbliższym zaś samolotem odwieziono ich do Warszawy, a następnie spowrotem do Szwecji.

po interwencji w szwedzkim MSZ oświadczone im, że PRL ma klauzulę w umowie bezwizowej, że w wyjątkowych przypadkach mogą od mówić pobytu w Polsce.

Naszym zdaniem z uwagi na to, że nie są oni przestępcami i nie pierwszy to przypadek odmowy obywatelom Szwecji prawa pobytu - dokument-umowa z PRL nie ma żadnej wartości.

b/ Żydówka z Polski, obywatelka duńska chciała odwiedzić rodzinę w kraju. W ambasadzie PRL w Kopenhadze odmówiono jej wydania wizy turystycznej.

Po interwencji w duńskim MSZ po 5 tygodniach w/w wizę otrzymała. Na lotnisku Okecie przeprowadzono za to wyrafinowaną rewizję osobistą, a następnie pilnowano jej przez cały czas pobytu w P.R.L. Wymieniona ma już dosyć odwiedzin w kraju. Przyrzekła sobie, że już więcej do Polski nie pojedzie.

● Radio duńskie podało w dniu 25. 6.br., że 80 osób podpisało petycję do sejmu i rządu PRL w sprawie aresztowanych robotników i członków KOR.

KRONIKA ŻAŁOBNA

+ W dniu 22.maja 1977 r. w Londynie zmarł ś.p. Henryk Malhomme de la Roche w wieku 82 lat, były sekretarz Poselstwa RP w Danii, I. sekretarz Ambasady RP w Berlinie, Charge d'affaires RP w Bagdadzie, uczestnik walk I.Dywizji Grenadierów we Francji w 1940 r., odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Croix de Guerre i innymi.

+ W dniu 30.maja 1977 roku zmarł nagle w wieku 74 lat śp. inż. Stanisław Gierat, syn ziemi kieleckiej w Bethlehem, Conn., USA, wieloletni prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych oraz członek władz Kongresu Polonii Amerykańskiej, wybitny działacz społeczny i polityczny, odznaczony Komandorią Polonia Restituta i innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

ARCHIWUM

HVER 8 DAG z dnia 12.1.1902, nr 15 zamieszcza artykuł ilustrowany pt. Polskie Młode /Matki Polki/ o strajku dzieci wrzesińskich.

AKTUELT /Kopenhaga/ z 25.6.1977 w artykule o zjeździe b.członków oddziałów hitlerowskich SS na wyspie Fionii/Dania/ podaje się, że prócz z RFN, Belgii, Holandii i Szwajcarii, był także jeden Polak.

- W sprawozdaniu z sądu Jan Michaelsen, że Józef Edward Kowalczyk/47/ uciekinier z PRL został skazany wyrokiem sądu okręgowego w Kopenhadze na 8 lat więzienia za współudział w zabójstwie Dunki Jenny Poulsen w Bløvsstrød w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Obrońca złożył apelację.

BERLINGSKE TIDENDE z dnia 27.4.1977 podaje wiadomość o aresztowaniu dziewięciu członków KOR pt Arrestation i Polen.



000

DOBRCZE ZASŁUŻYSZ SIE OJCZYŹNIE
ZAPISZ SIE NA CZŁONKA
SKARBU NARODOWEGO

Delegatura Skarbu Narodowego
w Danii
Box 1232
2300 København S.

Składki członkowskie, ofiary na
FUNDUSZ SPOŁECZNEJ SAMOOBRONY W
KRAJU

można przesyłać na Postgirokonto nr 3 30 74 76

000

INFORMATION z dnia 23.5.1977 zamieszcza komentarz redakcyjny tytuł. pt. Polsk repression /Represje w Polsce/.

- w dniu 27.5.77 informacja o strajku głodowym w Warszawie/Sultestrejke i polsk kirke/.

POLITIK z 8.5.77 o kibicach na meczu Dania-Polska w Kopenhadze, którzy pod wpływem piwa/w plastikowych kubkach/zachowywali się arogancko w stosunku do swoich zawodników/Øllets magt/ + il.

- 17.5.77 informacja o śmierci S. Pyjasa /Polske studenter kraever kammerats død undersøgt/.

- 20.5.77 komentarz red.: Polens krise.

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Box 1806 Dk-2300 Copenhagen S., Denmark. Konto Postgiro Nr 220 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna dkr.50: półroczna dkr.25: Cena egzemplarza dkr.5: Abonenci z poza Skandynawii opłacają dodatkowo porto wg taryfy.

Redaktor Michał W. Zbąski